INSUREKCJA

CZERWIEC 1944 R. ZESZYT 6(38)

Narodzie!... Racz poczuć na koniec Twą siłę, dobądź jej całkowitej, chciej być wolnym i niepodległym; jednością i odwagą dojdziesz tego szanownego celu. Umysł Twój przygotuj do zwycięstw i do klęsk; duch prawdziwego patriotyzmu powinien w obydwu zachować swą tęgość i energię...

(T. Kościuszko — Z Raportu Narodowi Poskiemu o zwycięstwie pod Racławicami z dnia 5 kwietnia 1794 r.).

ELEMENTY SYTUACJI GOSPODARCZEJ ROSJI

Nie trzeba dowodzić twierdzenia, że zjawiska gospodarcze kształtują w znacznej mierze sytuację polityczną. Dziś jest to dla wszystkich aż nadto zrozumiałe. Właśnie Sowiety są tym państwem, którego ideologia i system wywodzi się z wiary w decydującą rolę zjawisk gospodarczych. Będzie więc rzeczą ciekawą poddanie analizie sytuacji gospodarczej Zw. Sowieckiego, analizie, oczywiście niekompletnej z braku aktualnych szczegółowych danych.

Na samym wstępie stwierdzimy, że funkcjonowanie systemu socjalistycznego lepiej opracowali ekonomiści w krajach kapitalistycznych, niż ekonomiści sowieccy. Przez długi okres czasu nowi kierownicy Rosji nie umieli opanować wielkiego aparatu gospodarczego, popełniali straszliwe błędy, które w każdym innym państwie kończyłyby się albo... rewolucją, albo conajmniej nieustającymi przesileniami rządowymi. Dopiero w latach 1934-35 sowieckiej administracji gospodarczej po 16 latach eksperymentowania, czy — jak kto woli — burzenia, udało się znaleźć mniej więcej racjonalny sposób organizacji życia gospodarczego. Zresztą, z punktu zachodnio-europejskich i amerykańskich osiągnięć sposób dość prymitywny. Za błędy ktoś musi płacić. Rosji zapłaciła za nie ludność. Gdyby nie te błędy — wkład ludności, ofiary i wysiłek mas proletariatu, dałby wynik o wiele lepszy, niż to, co zdołał osiągnąć Zw. Sowiecki.

Dlaczego obywatel sowiecki musiał składać i składa nadal ofiary na ołtarzu wszechpotężnego etatyzmu? Rząd Z.S.R.R. kierował cały wysiłek na stworzenie potężnego przemysłu ciężkiego z zupełnym zaniedbaniem przemysłu konsumcyjnego. Im więcej produkuje się dóbr kapitałowych, tym mniej jest środków produkcji dóbr konsumcyjnych.

Dlatego Rosja miała giganty przemysłowe, wytwarzające setki tysięcy samolotów i traktorów, nie miała zaś w co ubrać i czym wyżywić swą ludność. Ponieważ proces urbanizacji następował z gwałtowną szybkością i odbywała się stała wędrówka rąk do pracy ze wsi do miasta, rolnictwo, jeśli miało choćby skromnie wyżywić miliony ludności, musiało wejść na drogę produkcji kapitalistycznej w sensie techniki, czego wyrazem była kolektywizacja gospodarstw rolnych, i przejęcie jej części przez samo państwo.

Jeden z najważniejszych problemów gospodarczych nowej Rosji polegał na rozmieszczeniu przemysłu. Działy się w tej dziedzinie rzeczy na niespotykaną skalę. Powstały dwa obszary przemysłowe, na Ukrainie i za Uralem. Na Ukrainie, która przestała być śpichlerzem rosyjskim, a w przyszłości miała być deficytowa w produkcji zbóż, zostało założone największe centrum przemysłowe, swymi rozmiarami znacznie przewyższające okręg przemysłowy zauralski. Przed wojną przemysł Ukrainy wraz z mniejszymi ośrodkami Moskwy i Leningradu dawał około 70 proc. całej produkcji Z.S.R.R., reszta przypadała na pozostałą część Rosji europejskie i Zauralie. Ta produkcja nastawiona była wyłącznie na zbrojenia, jednak w dużej mierze zależna była od dostaw, zwłaszcza części precyzyjnych z Ukrainy, Leningradu i Moskwy.

Z chwilą przystąpienia Rosji Sowieckiej do wojny wytwórczość dóbr konsumcyjnych, siłą rzeczy, jeszcze bardziei spadała na rzecz produkcji wojennej. Innymi słowy poziom życia ludności, i tak bardzo niski, jesze się obniżył. Dalsze przemiany w tej dziedzinie nastąpiły wskutek obsadzenia przez wojska niemieckie ogromnych, a przytym najbogatszych obszarów Rosji europejskiej. Sowiety, jak się wyraził Churchil, poniosły tak wielkie straty i dostali tak silne ciosy, że w ich warunkach nie podniosło by się żadne inne państwo. Na czym polegały te straty? Przede wszystkim na utracie części źródeł surowców, większości przemysłu, nagromadzonych zapasów surowca i produktów gotowych bądź zniszczonych przed nacierającym nierzyjacielem, bądź pozostawionych na obszarach przezeń okupowanych. Część urządzeń przemysłowych i zapasów, wszyscy fachowcy oraz niemal wszyscy zdolni do noszenia broni zostali wyewakuowani wgłąb Rosji. Musiała to być niebylejaka wędrówka narodów.

W tym momencie rząd sowiecki stanął przed nowymi trudnymi problemami. Przede wszystkim należało zmontować fabryki przewiezione, zbudować brakujące i jak najszybciej uruchomić nową produkcję. Niewątpliwie w wykonaniu tego trudnego zadania przyszli z pomocą ewakuowani inżynierowie i technicy. Ale na tym nie koniec. Ogromne masy napływowej ludności pogarszały automatycznie sytuację żywnościową, tymczasem nie wolno było podejmować nowej produkcji konsumpcyjnej pod groźbą obniżenia produkcji wojennej. Położenie wielkich mas ludności, pozbawionej swego dachu nad głową, źle odzianej, niedożywionej, przebywającej w b. złych warunkach klimatycznych, stawać się musiało z każdym dniem coraz gorsze.

Sukcesy na froncie oznaczają pewne niewątpliwe przezwyciężenie trudności produkcji zbrojeniowej, nie wpływają w najmniejszym stopniu

na poprawę sytuacji aprowizacyjnej. Raczej przeciwnie. Sukcesy są osiągane kosztem nowych ofiar, które z pewnością będą miały skutki biologiczne i to w rozmiarach... stachanowskich. Rosjanie odzyskują utracone tereny, ale zamiast na orne pola, do zabudowanych miast, otoczonych piuropuszami dymów, wznoszących się z niezlicznych fabryk, wkraczają na pustynię, w gruzach leżące osiedla, otoczone dymem pogorzelisk. Nie ma tu nie tylko przemysłu, dróg żelaznych, domów murowanych, narzędzi rolniczych, ale nawet chałup wiejskich. Przed kroczącymi naprzód wojskami czerwonymi rozpościera się kraina cmentarzysk i głodu.

W trakcie trwania wojny o odbudowie zniszczonych terenów rosyjskich nie może być mowy. Albowiem Moskwa musiałaby na to użyć kolosalnego nakładu pracy i kapitału, co w warunkach wojenych jest niemożliwe. Ani jedna para rąk, mogąca utrzymać karabin, lub toczyć przy warsztacie pocisk, nie może być oddana do odbudowy wsi, czy miasta. Ani jeden nowy motor spalinowy, mogący uruchomić czołg, czy ciągnąć działo, nie może być wmontowany do traktora, którym dało by się zaorać zryte do głębi pola. Ani jedno ziarno nie może być oddane na wysiew, gdyż trzeba je odebrać wojsku.

Dostawy Anglosasów wypełniają braki w sowieckim w y s i ł k u w o j e n n y m, nie zaspakajają potrzeb ludności cywilnej, a w żadnym razie nie pozwalają na zagospodarowanie już teraz zniszczonych terenów, gdyż dostawy dóbr konsumpcyjnych zaspakajają zaledwie część najniezbędniejszych potrzeb bieżących. Na tworzenie zapasów tych Rosja zdobyć się nie może.

Stanowi to kolosalną groźbę gospodarczą dla wszystkich krajów, które mogą być w trakcie działań wojennych zajęte przez armię czerwoną. Całkowite, bez reszty, wypompowanie ludności tych terenów z dóbr konsumpcyjnych jest konieczną i nieodwracalną konsekwencją niedożywienia i niskiego ponad wszelką miarę poziomu gospodarczego ludności 170-milonowego państwa sowieckiego. Nawet chwilowa okupacja czerwona grozić będzie skutkami podobnymi do przejścia zgłodniałej, wszystko wyżerającej szarańczy. O polityce wyzysku i eksploatacji — liczącej się jednak z koniecznością, we własnym interesie najeźdźcy, stosowania jej z pewnym umiarem dla zachowania na przyszłość użyteczności gospodarczej zajętych terenów — w tych warunkach mowy być nie może. Potwierdzenie tej, zresztą oczywistej tezy, znajdujemy w odezwach bolszewickich rozpowszechnianych obecnie wśród ludności naszych ziem wschodnich. Proklamacje, apelując do „wdzięczności" miejscowej ludności dla armii czerwonej za „wyzwolenie", wzywają ją jednocześnie do chronienia i zabezpieczania możliwie największych ilości zapasów żywności dla nakarmienia nadchodzącej „wybawicielki".

Jak kształtować się będzie sytuacja gospodarcza w Rosji w pierwszym okresie po wojnie? Odbudowa zniszczeń wymaga trzech rzeczy: kapitału, przestawienia produkcji wojennej na pokojowa oraz rąk roboczych. Wszystkie te trzy warunki łącznie z kapitałem, wymagają demobilizacji szeregów. Do czego wrócą żołnierze? Ludność miejska,

oczywiście, do miast, gdzie jej warsztat pracował dotąd wyłącznie na potrzeby niszczenia albo sam jest niszczony. Dotąd dość dobrze żywiony żołnierz wróci do rodziny wygłodniałej i dzielić będzie jej los. Armatami i czołgami można wygrać wojnę, ale pokój trzeba zdobywać chlebem i odzieżą. Miasto nie będzie w stanie dostarczyć odrazu wsi narzędzi rolniczych. Wieś będzie musiała dawać miastu żywność. Oznacza to, że wieś będzie przez dłuższy czas karmiła darmo miasto. Ale przecież chłop sam ledwie będzie mógł się wyżywić. Po rewolucji bolszewickiej większość ludności rosyjskiej siedziała na roli, szybka industralizacja Z. S. R. R. spowodowała rozbudowę miast kosztem wsi. Zatem pierwszy okres po wojnie kształtować się może gorzej niż po rewolucji, gdyż w czasie kryzysu chłop łatwiej sobie daje radę, niż robotnik czy inteligent.

Mało prawdopodobnym wydaje się, żeby przestawienie gospodarki wojennej na pokojową wywołać miało w Rosji jakieś gwałtowne ruchy społeczne. Niemniej jednak położenie będzie bardzo ciężkie, o wiele cięższe ze względów psychologicznych niż w czasie trwania działań wojennych, bowiem wszystkie psychiczne czynniki inercyjne przestaną działać.

Jedno rozwiązanie daje Rosji możność łatwiejszego stosunkowo przezwyciężenia powojennych wewnętrznych trudności gospodarczych — opanowanie w takiej czy innej formie Europy południowo-wschodniej oraz Rzeszy Niemieckiej. Tu dochodzimy do odwrotnej strony medalu neoimperializmu rosyjskiego. Jeżeli Rosja zdobędzie nowe obszary — zdoła swą siłę zachować, jeżeli ich nie zdobędzie — sił rekonstrukcyjnych będzie pozbawiona. Rozpatrując te doniosłe dla przyszłości Europy zagadnienie, załużmy skolei, że plany moskiewskie nie powiodą się. Wówczas Rosja stanie wobec dylematu — jak przeprowadzić odbudowę, czy narażając się na długotrwałą słabość przeprowadzić te dzieło własnymi siłami i kosztem nowych ofiar ludności czy wybrać szybszą drogę pomocy anglosaskiej. Za pomoc trzeba jednak płacić i tu wyłania się drugi dylemat: czy rosja zostanie opanowana ekonomicznie przez Anglosasów, czy uda jej się wyprowadzić ich w pole, jak to już raz udało się Rosji, wprawdzie na małą skalę, z Niemcami.

ARTYLERIA W OBRONIE STALINGRADU
(przedruk z „Bellony" Nr 5-43)

Początkowy okres obecnej wojny zachęcał do sformułowania twierdzenia, iż w warunkach nowoczesnych obrona na miejscu przestała już być skuteczną formą walki. Zachęty tej dostarczał przebieg całego szeregu kampanii rozstrzygniętych w sposób ruchowy, jak i kilka naprawdę efektownych przykładów, kiedy nawet potężne zdawałoby się fortyfikacje nie zdołały się oprzeć nowoczesnym środkom i metodom natarcia.

W tym oświetleniu obrona Stalingradu staje się szczególnie ciekawym przedmiotem studiów, jako przykład — jeden z bardzo nielicznych, a bodajże najefektowniejszy w tej wojnie — skutecznej

obrony w warunkach najbardziej nowoczesnych. Nie ulega wątpliwości, że obie strony wprowadziły tu potężne środki i że wykazały maksimum oporu i zaciętości, dążąc do narzucenia swojej woli przeciwnikowi.

Rzeczywistość wykazała, że niemiecka akcja zaczepna pod Stalingradem była nastawiona zasadniczo na działania szybkie, w których czołg stanowił podstawowy środek natarcia, a lotnictwo główne źródło wsparcia ogniowego; piechota i artyleria były w zasadzie tylko elementem pomocniczym natarcia i względnie wsparcia. Stąd obrona Stalingradu sprowadzała się przede wszystkim do obrony przeciwpancernej.

Niemcy szybko przekonali się o sile i skuteczności obrony przeciwpancernej sowieckiej, to też cały wysiłek ich działania sprowadzał się do ujawnienia i unieszkodliwienia tych środków obrony, które stanowiły przeszkodę dla ruchu czołgów.

W technice przeprowadzania natarć niemieckich pod Stalingradem zarysował się pewien schemat, który w skrócie przedstawia się następująco.

R o z p o z n a n i e. W celu ujawnienia rozmieszczenia przeciwpancernych środków ogniowych obrony Niemcy chętnie stosowali natarcia pozorne, wykonywane przy pomocy lekkich czołgów, których zadaniem było sprowokowanie obrony.

P r z y g o t o w a n i e o g n i o w e, niezawsze stosowane, powierzone było głównie lotnictwu i polegało zwykle na bombardowaniu stanowisk artylerii i ostrzeliwaniu czołowych gniazd oporu przeciwnika.

N a t a r c i e właściwe, które obejmowało zwykle bardzo ograniczony odcinek frontu, wyruszało albo bezpośrednio po przygotowaniu ogniowym, albo też jeszcze w czasie jego trwania, aby możliwie maksymalnie wykorzystać skutki działania lotniczego. Natarcie przeprowadzały średnie i ciężkie czołgi, samodzielnie lub w towarzystwie piechoty. W warunkach szczególnie trudnych natarcie właściwe czołgów było nieraz poprzedzane natarciem piechoty, które było traktowane jako działanie o charakterze przygotowawczym, mając na celu zlikwidowanie obrony przeciwpancernej przynajmniej na przednim skraju pozycji przeciwnika, i tym samym otwarcie drogi dla czołgów.

Konstrukcja obrony sowieckiej pod Stalingradem została dostosowana do przewidywanych i faktycznych działań przeciwnika. Jak już podkreśliłem poprzednio, sprowadzała się ona zasadniczo do obrony przeciwpancernej. Stąd w całokształcie organizacji i przeprowadzenia obrony sowieckiej występują dwie zasadnicze grupy przygotowań, które objęły:

— czynne zwalczanie broni pancernej przeciwnika i
— zabezpieczenie własnych środków przeciwpancernych.

Ze zgodnych relacji sowieckich wynika, że podstawowa rola w obronie pod Stalingradem przypadła artylerii. Stanowiła ona kościec obrony.

Praktyka wykazała, że zorganizowana obrona przeciwpancerna może nie być skuteczną na dłuższy okres czasu, jeśli nie posiada następujących cech:

głębokości,
planowej organizacji ogni.

Głębokość strefy, na której jednostki sowieckie organizowały czynne zwalczanie broni pancernej przeciwnika środkami naziemnymi, dochodziła do 20 km. Głębokość tę uzyskiwano przez eszelonowane rozmieszczenie sprzętu ogniowego na przedpolu pozycji obronnej.

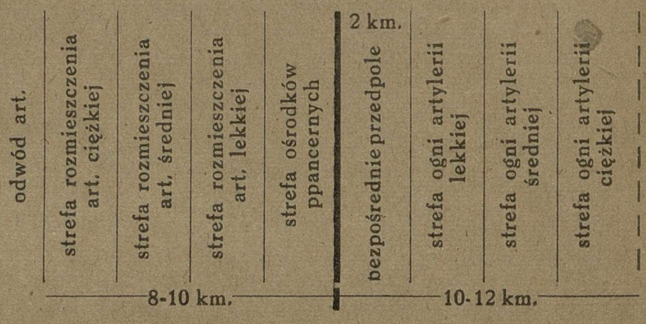
Na całość pozycji obronnej sowieckiej składały się zwykle cztery kolejne rzuty sprzętu ogniowego. Rzut czołowy stanowiły zamknięte ośrodki oporu, przygotowane do samodzielnej izolowanej obrony na miejscu. Organizacja tych ośrodków oporu bazowała się na sprzęcie nastawionym wyłącznie na strzelanie bezpośrednie a więc na działach wydzielonych z artylerii lekkiej.

Dalsze trzy kolejne rzuty stanowiła artyleria, rozmieszczona na zakrytych stanowiskach ogniowych na ogólnej głębokości ok. 8 km od przedniego zarysu pozycji. Artyleria ta brała udział w walce zasadniczo ogniem pośrednim, jednak w wypadku wdarcia się przeciwnika wewnątrz ugrupowania stanowiska ogniowe tej artylerii, w ramach jej bezpośredniej samoobrony, stawały się punktem zaczepienia dla akcji zmierzającej do zatrzymania przeciwnika i odtworzenia zwartej pozycji obronnej.

W konstrukcji obrony sowieckiej pod Stalingradem spotyka się ponadto specjalny typ jednostek artylerii, tak zwane baterie „niszczycieli czołgów", umieszczane w ukryciu na szczególnie ważnych i czułych kierunkach. Są to jednostki wyposażone w sprzęt zwykłej artylerii lekkiej, nie posiadające jednak środków dowodzenia, a więc niezdolne do prowadzenia ognia pośredniego. Przeznaczeniem tych jednostek było bierne czekiwanie okazji do działania ogniem bezpośrednim.

Jedną z najważniejszych części składowych obrony sowieckiej stanowiły jednostki artylerii pozostające na kołach, jako odwód środków przeciwpancernych.

Ogólny szemat konstrukcji stosowanej pod Stalingradem sowieckiej obrony przeciwpancernej obrazuje w przybliżeniu rys. podany poniżej.



Działanie ogniowe na przedpolu pozycji obronnej zamykało się w ramach zasięgu sprzętu i polegało na wykonaniu szeregu starannie przygotowanych potężnychześrodkowań. Celem tego działania było opóźnienie podejścia broni pancernej przeciwnika, zadania mu strat i ewentualne uniemożliwienie wykonania zorganizowanego uderzenia.

Zebrane doświadczenia wykazały, iż sprzęt strzelający ogniem bezpośrednim musi się wstrzymać z otwarciem ognia możliwie najdłużej, aż do chwili najwyższej konieczności. wynikającej z położenia. Stąd w obronie sowieckiej widzimy wyraźne dążenie do maksymalnego wykorzystania ognia pośredniego.

Dla walki ogniowej na przedpolu pozycji ustaliła się zasada, że poszczególne rodzaje artylerii rozpoczynają działanie ogniowe w kolejności odwrotnej do rozmieszczenia sprzętu w ramach pozycji obronnej, a więc najpierw wchodzi do akcji artyleria ciężka, odpowiednik naszego pojęcia artylerii pozadywizyjnej, następnie artyleria średnia, rodzaj naszej artylerii ogólnego działania, potym artyleria lekka, a więc bezpośredniego wsparcia, aż wreszcie sprzęt przeznaczony do działania ogniem bezpośrednim.

Siła ognia obrony, jak widzimy, wzrasta w miarę zbliżania się przeciwnika, osiągając największe nasilenie w walce o przedni skraj pozycji.

Praktyka wykazała, że nie można liczyć na niezniszczalność przedniego skraju pozycji, to też posiadanie odwodu środków, które można byłoby szybko wprowadzić na kierunku zagrożonym, stało się sprawą pierwszorzędnej wagi.

Wdarcie się broni pancernej przeciwnika było zawsze momentem krytycznym dla obrony, to też myślą przewodnią dowództwa sowieckiego w tych warunkach było przede wszystkim uniemożliwić przeciwnikowi przejście do działań ruchowych. Normalną reakcją obrony sowieckiej na wdarcie się czołgów niemieckich nie było przeciwnatarcie, lecz obronne wprowadzenie posiadanego odwodu środków przeciwpancernych, z zadaniem powstrzymania przeciwnika i odtworzenia w nowym miejscu zorganizowanego przedniego skraju pozycji. Przeciwnatarcia własnej broni pancernej były traktowane w obronie sowieckiej pod Stalingradem jako ostateczność. W tych wypadkach posiadany odwód artylerii stanowił źródło wsparcia ogniowego dla przeciwnacierających czołgów.

Doświadczenia wykazały, że skuteczność akcji odwodu artylerii w znacznie większym stopniu zależy od jakości tej artylerii, niż od jej ilości. Odwód artylerii może być nawet stosunkowo nieduży, lecz musi posiadać wysoką wartość bojową i doskonałe wyposażenie techniczne, szczególnie pod względem środk. transportowych; musi więc być szybki.

W walkach pod Stalingradem dowództwo sowieckie niejednokrotnie zmuszone było zmieniać podczas walki ugrupowanie artylerii, dostosowując je do aktualnego położenia; zebrane tu doświadczenia wykazały, że każda jednostka artylerii, nawet już rozwinięta lecz znajdująca się na kierunku mniej zagrożonym, może być traktowana jako odwód środków przeciwpancernych, jeśli odpowiada wymaganym warunkom bojowym i technicznym.

Ze względu na fakt, że skuteczność ognia bezpośredniego jest znacznie wyższa niż ognia prowadzonego z zakrytych stanowisk, jednostki artylerii lekkiej rozmieszczone najbliżej czołowych ośrodków oporu były w momentach krytycznych traktowane jako lokalne odwody środków przeciwpancernych, zdolne zastąpić sprzęt utracony w czołowym rzucie obrony.

W organizacji obrony pod Stalingradem dowództwo sowieckie kładło szczególny nacisk na centralizację artylerii i staranne przygotowanie planu ogni, ażeby przez giętki system dowodzenia uzyskać najszersze możliwości stosowania manewru ogniowego. Jedynie w drodze zastosowania najszerzej pojętego manewru ogniowego artylerii, obrona sowiecka była w stanie wyrównać tę przewagę, którą przeciwnik posiadający inicjatywę działania uzyskiwał w obranym przez siebie miejscu natarcia. Takie rozwiązanie zastosowano mimo pełnej świadomości, że wartość ognia prowadzonego z zakrytych stanowisk jest gatunkowo znacznie niższa od ognia bezpośredniego. Niższość jakościową ognia starano się więc wyrównać ilością zużywanej amunicji.

Zasadnicza korzyść, jaką wnosił system użycia artylerii na zasadach najszerszej centralizacji, polegała na możności zmasowania ognia dużej ilości sprzętu w dowolnym miejscu, zależnie od potrzeb pola walki.

Dalszą cechą dodatnią tego systemu jest fakt, że sprzęt biorący udział wześrodkowaniach ogniowych był rozmieszczony zwykle na znacznej przestrzeni, a wiąc dzięki rozproszeniu był bardziej zabezpieczony przed możliwością zniszczenia, zwłaszcza przed skutkami działania lotniczego. Ponadto artyleria, użyta do działania z zakrytych stanowisk, nigdy tym samym nie była całkowicie związana walką i mogła wrazie potrzeby wykonać manewr sprzętem, przechodząc na kierunki bardziej zagrożone.

Dalsze zagęszczenie systemu obrony przeciwpancernej sowieckiej stanowił sprzęt artylerii przeciwlotniczej, który na wypadek bezpośredniego zagrożenia naziemnego był zawsze przygotowany do samoobrony.

W zestawieniu ogólnym, doświadczenia sowieckie z walk pod Stalingradem pozwalają ne sformułowanie twierdzenia, że „skuteczność obrony przeciwpancernej w nowoczesnych warunkach walki jest funkcją umiejętnego manewrowania ogniem i sprzętem artylerii".

Konstrukcja obrony sowieckiej pod Stalingradem, polegającej głównie na działaniu zorganizowanego systemu walki z bronią pancerną przeciwnika, posiadała również szereg uzupełniających elem., które miały na celu zabezpieczenie własnych przeciwpancernych środków ogniowych.

W ocenie dowództwa sowieckiego główne niebezpieczeństwo groziło ze strony broni pancernej przeciwnika, to też w organizacji broni sowieckiej widzimy kilka posunięć, które zmierzały do utrudnienia pracy czołgom niemieckim, względnie do wyeliminowania momentu zaskoczenia.

Sprzęt artyleryjski, umieszczony na przednim skraju pozycji obronnej i przeznaczony do działania ogniem bezpośrednim, był, siłą rzeczy,

przedmiotem szczególnych zainteresowań przeciwnika, a więc i najbardziej był narażony. W celu ochrony tych tak ważnych środków walki, dowództwo sowieckię wydało zakaz użycia ich do zwalczania lekkich czołgów przeciwnika, które ukazywały się na przedpolu z wyraźnym zamiarem sprowokowania obrony. Zwalczanie broni pancernej w tej fazie walki spadało na karabiny przeciwpancerne oraz na artylerię strzelającą z zakrytych stanowisk. Również artyleria, rozmieszczona w głębi pozycji obronnej, musiała organizować specjalną sieć dozorowania w rejonie swoich stanowisk ogniowych, aby zabezpieczyć się przed zaskoczeniem ze strony broni pancernej przeciwnika, która by zdołała wedrzeć się w ugrupowanie obrony.

System obrony przeciwpancernej, który w koncepcji sowieckiej stanowił podstawę obrony pod Stalingradem, wymagał wzmocnienia siłą żywą piechoty z bronią maszynową, w celu zabezpieczenia środków przeciwpancernych przed natarciem względnie infiltracją piechoty przeciwnika. Praktyka wykazała, że w zasadzie każdy środek przeciwpancerny, a więc również i artyleria na stanowiskach w głębi pozycji obronnej, wymagał stałej osłony piechoty wyposażonej w broń maszynową. Do tych celów były bardzo przydatne pistolety maszynowe. W konsekwencji, do ogólnej konstrukcji obrony sowieckiej musiał wejść dodatkowy system obrony przed piechotą, jako funkcja zasadniczego systemu obrony przeciwpancernej.

Rzeczywistość wykazała, że w działaniach niemieckich pod Stalingradem lotnictwo stanowiło zasadnicze źródło wsparcia ogniowego. Tu bierze początek ta szczególna uwaga, jaką dowództwo sowieckie poświęciło sprawom obrony przeciwlotniczej. W działaniach naziemnych punkt ciężkości obrony przeciwlotniczej sowieckiej leżał w obronie biernej. Staranne maskowanie, jako dążenie do ukrycia sprzętu, oraz okopywanie stanowisk ogniowych, aby zabezpieczyć się przed skutkami akcji lotniczej, dały w praktyce zupełnie zadawalające rezultaty.

Bazowanie wsparcia ogniowego na lotnictwie, określają autorzy sowieccy jako zasadniczy błąd dowództwa niemieckiego w działaniach pod Stalingradem. „Niektórzy mają przesadne wyobrażenie o niszczących skutkach działania lotnictwa. Może ono być groźne, gdy zdoła zaskoczyć. Jeśli jednak przygotujemy się należycie do powietrznego spotkania z przeciwnikiem, nie uda mu się osiągnąć spodziewanych wyników i artyleria zachowa swoją gotowość bojową".

Zarysowuje się tu różnica, jaka istnieje w poglądach niemieckich i sowieckich na zagadnienia użycia i wsparcia broni pancernej w walce. Według zasad sowieckich „czołgom nie wolno się wdawać w walkę z artylerią bez wsparcia własnej artylerii lub lotnictwa. Skuteczne zwalczanie artyleryjskich środków ogniowych przeciwnika może zapewnić jedynie ogień własnych baterii. Nie należy przez to rozumieć, że lotnictwo nie powinno być używane do tych zadań, przeciwnie, należy zawsze dążyć do wzmocnienia ognia artylerii bombardowaniem z powietrza stanowisk ogniowych przeciwnika".

Z takiej oceny wartości poszczególnych środków wsparcia ogniowego w warunkach walki nowoczesnej wypływa staranne przygotowa-

nie się obrony sowieckiej pod Stalingradem do pojedynku artyleryjskiego z przeciwnikiem, aby zabezpieczyć własne środki obrony przed niszczacym działaniem istotnie groźnego, zdaniem czynników sowieckich, środka wsparcia natarcia czołgow.

Doświadczenia wyniesione z pomyślnie przeprowadzonej obrony pod Stalingradem pozwalają na sformułowanie następujących wniosków ogólnych:

1. Artyleria, a nie lotnictwo, jest głównym środkiem wsparcia w walce dwóch mniej więcej równorzędnych przeciwników.

2. Nowoczesna obrona jest to organizacja zdolna skutecznie przeciwstawić się zaczepnym działaniom przede wszystkim środków pancernych.

3. Obrona, która ma przed sobą siły pancerne przeciwnika, nie może dopuścić do działań ruchowych; myślą przewodnią takiej obrony powinno być przede wszystkim dążenie do zniszczenia przeciwnika ogniem środków pancernych, po czym dopiero może nadejść odpowiednia chwila do użycia własnych środków pancernych; przeciwnatarcia broni pancernej przeciwko czołgom powinny być traktowane jako ostateczność.

4. Istotą nowoczesnej obrony jest obrona przeciwpancerna oparta na zorganizowanym i potężnym ogniu artylerii; rola broni maszynowej jest najczęściej tylko pomocnicza i polega na zabezpieczeniu własnych środków przeciwpancernych przed ewentualnym zagrożeniem ze strony piechoty przeciwnika.

5. Ogień o potężnym działaniu, a więc artyleria jest podstawą obrony przeciwpancernej.

6. Skuteczność obrony przeciwpancernej zależy od głębokości przygotowanej strefy walki i od skali przygotowań.

7. Głębokość strefy czynnej walki ogniowej z bronią pancerną przeciwnika uzyskuje się w obronie nie tylko przez głębokie ugrupowanie sprzętu, lecz również przez zorganizowane działanie ogniowe na przedpolu pozycji.

8. Ogień artylerii wykonywany ze stanowisk zakrytych musi być zmasowany, aby był skuteczny.

9. Dowodzenie artylerią w obronie musi być giętkie, a więc oparte na zasadach najszerzej pojętej centralizacji.

10. Posiadanie odwodu środków ogniowych ma zasadnicze znaczenie dla obrony.

11. Jeśli w momentach krytycznych obrona nie jest w stanie przeciwstawić nacierającej broni pancernej przeciwnika zorganizowanej masy ognia artylerii, wprowadzenie posiadanego sprzętu artyleryjskiego do czołowego ugrupowania z zadaniem zatrzymania przeciwnika ogniem bezpośrednim może być nieraz najbardziej racjonalnym i skutecznym rozwiązaniem.

12. Umiejętność manewrowania ogniem i sprzętem artylerii jest miarą żywotności i trwałości obrony nowoczesnej.

ROLA I DZIAŁANIE LOTNICTWA MYŚLIWSKIEGO NA POLU WALKI W OBECNEJ WOJNIE

(według artykułu Kpt. pil. M.D. „Bellona" Nr. 5 (43).

Z postępem czasu i z rozwojem sztuki wojennej zaczęły się wyłaniać nowe możliwości użycia lotnictwa myśliwskiego. Te coraż liczniejsze nowe zadania uprawniają dziś do stwierdzenia, że jest ono używane do wykonywania wszystkich możliwych rodzajów zadań, przejmując na siebie w ten sposób część obowiązków innych rodzajów lotnictwa. W tej chwili lotnictwo myśliwskie może być użyte do zadań: myśliwskich (dzienne i nocne), bombowych, rozpoznawczych, wykonywanych zarówno w ramach zadań ogólnych, jak również działań wojsk lądowych.

Podjęcie tych zadań nakłada zarówno na dowódcę jak i na pilota myśliwskiego pewnego rodzaju obowiązki uniwersalności, co pociąga za sobą konieczność dodatkowego przeszkolenia.

W obecnych warunkach musimy przyjąć wszystkie rodzaje zadań, które zostały już zaakceptowane i nastawić się na ich wykonywanie. W zasadzie inne rodzaje lotnictwa przerzucają na barki myśliwców tylko zadania najprostsze, nieskomplikowane i nie odbiegające zbytnio pod względem techniki wykonania od pracy „normalnej". Nie będziemy się zatem zajmować opisem użycia lotnictwa myśliwskiego w poszczególnych wypadkach, gdyż jest to sprawa znana, aczkolwiek może nie dochodząca do świadomości ogółu w należytej formie, bo

czyż loty na atakowanie lotnisk, stanowisk artylerii i kolumn piechoty, są czymś innym, jak działaniem lotn. wsparcia na polu walki?

czyż Spitfire fotograficzny nie robi rozpoznania na szczeblu strategicznym?

czyż Mustang nie przeprowadza rozpoznania taktycznego, a Hurry Bomber nie bombarduje?

Są to wszystko samoloty myśliwskie pilotowane przez pilotów myśliwskich, które w każdej chwili są gotowe do podjęcią „rasowych" zadań myśliwskich, to jest zwalczanie samolotów nieprzyjacielskich w powietrzu. Przejęcie tych zadań wymaga jedynie, ze względu na technikę wykonania, przeprowadzenia nieznacznych przeróbek, które jednak w niczym nie zmieniają cech samolotu myśliwskiego jako narzędzia walki w powietrzu.

Te zadania piętrzą się często wszystkie naraz przed dowódcą i pilotami myśliwskimi. Ale na dowódcę spadnie również zadanie przedstawiania dowódcy wojsk lądowych, na korzyść którego pracuje, planu użycia podległej mu jednostki lotniczej, co może mieć decydujący wpływ na wynik przeprowadzanej akcji. Planu, którego ułożenie nie jest rzeczą łatwą, który musi czynić zadość zasadzie ekonomii sił, by wiązać jak najściślej akcję naziemną z akcją w powietrzu we właściwym miejscu i czasie. W wyniku takiego zgrania często jednostki pancerne i piechoty mogły czynić postępy jedynie dzięki pomocy lotnictwa. Takie przewidywania teoretyczne w zakresie lotnictwa myśliwskiego w pościgu zostały w pełni zrealizowane.

Przytoczenie słów „plan użycia" wymaga obszerniejszego i dokładniejszego omówienia odnośnie miejsca gdzie powstaje i kolejnych faz jego tworzenia się. Otóż przy Sztabie Armii istnieje Dowództwo Wsparcia Lotniczego (którego składem, zadaniem i podziałem pracy nie będziemy się zajmować w tym miejscu), na czele którego stoi lotnik, może być dowódca jednostek bombowych lub myśliwskich, wchodzących w skład lotnictwa wsparcia wojsk lądowych, lub delegat.

Obowiązkiem jego jest:

być bezpośrednim doradcą dowódcy wojsk lądowych, odnośnie użycia lotnictwa w stosunku do działań ziemnych, oraz

brać udział we wszystkich odprawach jako dowódca lotnictwa wsparcia i współpracy.

Jednocześnie w sztabie armii jak i korpusu jest oficer (broni) przygotowany fachowo do pracy w zakresie zagadnień lotnictwa, którego zadaniem jest:

ścisła współpraca z dowódcą lotnictwa, polegająca na informowaniu go o sytuacji naziemnej i na zasięganiu od niego danych, dotycz. lot.;

przedstawianie mu potrzeb armii lądowej odnośnie miejsc i czasu,

oraz redakcja punktu „lotnictwo" do rozkazu ogólnego (dawniej operacyjnego) w myśl wytycznych dowódcy ziemnego i po uzgodnieniu z dowódcą lotnictwa.

Wspólnym ich zadaniem — po powzięciu decyzji odnośnie akcji naziemnej przez dowódcę wojsk naziemnych — jest nałożenie planu użycia lotnictwa na kanwę zadań wykonywanych przez bronie lądowe.

Aby więc uczynić zadość wszystkim wymogom ziemi, dowódca lotniczy musi znać jej potrzeby, znać czułe miejsca i znać własne możliwości. Musi on umieć wczuć się w każdą sytuację, a wobec tego zachodzi konieczność wyszkolenia w tym kierunku odpowiednich ludzi oraz wspólnego omówienia i uzgodnienia obustronnych potrzeb przez oficerów widzących własnymi oczyma skutki działania lotnictwa oraz warunki zadań. Dopiero wówczas staną się oni tymi dowódcami, którzy będą używać swej broni z korzyścią dla obu stron.

Nie wystarczy wydać rozkaz — zaatakować, obezwładnić lub zniszczyć — trzeba wiedzieć jak, czym, czy się to opłaca i czy jestem w stanie, a to by nie powtórzyć historii toruńskiego dywizjonu myśliwskiego, kiedy to eskadrę P-11, uzbrojonych w dwa karabiny maszynowe wysłano do zwalczenia broni pancernej. Skutek wiadomy: 3 samoloty zestrzelono, większość tak uszkodzona, że nie nadawała się do dalszej pracy w powietrzu.

Dowódca i pilot mają bardzo dużo do powiedzenia na polu bitwy, nie tylko w sensie przyczynienia się do osiągnięcia końcowego zwycięstwa, lecz i co do sposobu jego wywalczenia, ramię do ramienia z wojskami ziemnymi.

Chcąc dokładnie zaznajomić się z potrzebami wojsk w sensie skutecznego ich wsparcia, byłoby konieczne kolejne rozpatrzenie poszczególnych faz walki, jakimi są: marsz, bój spotkaniowy, natarcie, obronne i inne, w których jest pełno zadań dla lotnictwa myśliwskiego, wymagających obopólnego omówienia i uzgodnienia celem uzyskania jak największej wydajności zespołu lotnictwo-armia.

TZ
WW